

nasza jesień

jesień ... a ty jak zieleń wciąż pachniesz szelestem,
zamknięte marzenie cała tylko dla mnie
pośród dróżki i fiołkowa – ja pilnuję fiołków
kwitną fiołki wśród jesieni
kwitną fioletowo, kwitną z oczkiem złotym złotym
nikt ich nie odmieni, ja pilnuję fiołków

może gdzieś znajdziemy jeszcze sny co mamy grzebać
może jeszcze mowa właśnie pogrzebowa mawiać będzie
jesień ... ziemia pachnie, czeka bezszelestnie
ty w woali jeszcze białej, popatrz! mówisz: liście złote
gronostajem chyżo biegną i zmiatają ścieżki drogie
wśród fiołkowej ciemni

popatrz! –
patrzę! w twoje oczy kiedy jeszcze żywe
swe ogniki wyrzucają w zielonej głębinie
a zegary liczą ... i tykają,
słyszysz? –
słyszę! czernią świata odmierzają i cyframi wskazówkami
życia kres czekają...

popatrz! –
patrzę! w twoje oczy poranionej sarny – ja też patrzę i wciąż mówię:
Nie będę łaskawy! – zatopimy gnomów sprytnych gromem obłożymy
wyjedziemy pośród ścieżki na klaczy tak czarnej
że jej każdy heban będzie tylko czernią marną
pośród ścieżki pośród dróżki pośród fiołków płowych
których dzierzę wciąż dla ciebie aby gdy jesieni
zlecą złote srebrem gwiazdy wtedy popłyniemy ...
płacze jesień, płacze zawsze, bo jej musi być już koniec
ale wiosną czarną klaczą! – wtedy wypłyniemy!

14 września, 2019

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

ClakierCat, dodano 22.09.2019 07:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.